GONIEC KRAKOWSKI ⊚ 70 fen.

Redakcya i administr.: **Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.**
Biuro miastowe administracyi: **Karmelicka Nr. 16.** Telefon **Nr. 2086.**

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie **M. 19·—** Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie **M. 21·—** Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Poniedziałek 1 marca 1920. Nr. 60.

Mapa Rzeczypospolitej



Powyżej zamieszczamy mapę Polski, na której uwidocznione są, o czem informują napisy, umieszczone z lewego boku od góry w języku francuskim, 1) granice Polski z r. 1772, 2- granice międzynarodowe z roku 1914, 3) terytoryum polsko-austryackie z roku 1914, 4) terytoryum niemiecko-polskie z roku 1914, 5 terytoryum rosyjsko-polskie z r. 1914, 6) granice zachodnie z r. 1919 nakreślone według traktatu wersalskiego, 7- terytorya plebiscytowe i 8) Obszar wolnego miast Gdańska. U dołu mapki zamieszczone są znaki, pozwalające rozróżnić a) granicę rosyjsko-polską, proponowaną obecnie przez Polskę i b) front obecny proponowany przez Rosyę jako granica między Polską a Rosyą. Mapa powyższa, zareprodukowana z pism francuskich, nie jest oczywiście w pełni dokładną, nie uwzględnia ona zwłaszcza ostatnich posunięć, dokonanych przez wojska polskie na wschodzie, daje ona jednak przybliżony obraz przyszłej, zjednoczonej już całkowicie Rzeczypospolitej.

Teror czeski w Zagłębiu ostrawskim wzmaga się z dnia na dzień!

Cieszyn (tel. wł.). **Terror czeski w Zagłębiu Ostrawskiem wzmaga się z dnia na dzień.** Przed trzema dniami wyrzucili Czesi z Polskiej Ostrawy 18 górników Polaków, wczoraj 11 z Małych Kończyc. To samo zapowiadają uczynić w Pietrzwałdzie, Michałkowicach, Radwanie i t. d. Wyrzuceni są przeważnie członkami wydziałów Macierzy szkolnej i P. P. S. W Porębie wyrzucono dzisiaj lekarza Kasy brackiej, dra Króla. Całą akcyą kieruje czeski komitet plebiscytowy w Ostrawie.

Niech żyje polski Śląsk!

Kraków, 29 lutego.

Tydzień temu przemówił w Cieszynie lud Śląska. Płomiennie zaprotestował on przeciw czeskim gwałtom, niesprawiedliwościom komisyi plebiscytowej i oświadczył się za Polską.

Dziś przemówi stary piastowski i jagielloński Kraków. Mieszkańcy stolicy złączą się z braćmi cieszyńskimi w proteście i głośno ślubować będą, że niemasz Polski bez Śląska, a Śląska bez Polski.

Cieszyn rzucił hasło — z Krakowa padnie odzew!

Na wiec dzisiejszy przybędą delegaci cieszyńskiej ziemi, przybędą sterani ciężką walką, z której dotąd tak zwycięsko wychodzili. W Krakowie nabiorą nowej otuchy. Ujrzą, że front polski jest zwarty i jednolity. Niemasz u nas nikogo, ktoby pozwolił, aby gwałcono wolę Cieszyńskiego i przemocą wydarto Polsce kraj, związany z nią wspólną mową mieszkańców, wspólnemi ukochaniami, a konieczny jej dla politycznego i gospodarczego rozwoju.

Polska stoi za Wami, bohaterscy bracia i w żadnej potrzebie Was nie opuści.

Na rynku krakowskim złożymy dziś uroczystą przysięgę. Wola nasza silna, jak stal naszych bagnetów, która zabłyszczy na ziemi śląskiej, gdy Was skrzywdzić zechcą.

W I T A J C I E!

Program manifestacyi śląskiej.

Dziś, w niedzielę, o godzinie 11-tej odbędzie się manifestacyjny wiec w sprawie obrony zagrożonych kresów — Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Ludność ziemi krakowskiej zaprasza Komitet do zebrania się na Rynku krakowskim, gdzie będą umieszczone trzy trybuny.

1) obok kamienia Kościuszki; 2) naprzeciw ul. św. Jana, 3) pod pomnikiem Mickiewicza. Porządek utrzymywać będą od strony ul. Szewskiej prof. Henryk Pachoński, pod pomnikiem Mickiewicza poseł dr. Bobrowski, od ulicy św. Jana dyr. A. Nowak.

HEJNAŁ Z WIEŻY MARYACKIEJ DA HASŁO DO ROZPOCZĘCIA MANIFESTACYI.

Z gości śląskich przemawiać będą poseł Regier, ks. Ściskała i p. Kotas, zaś ze Spisza i Orawy ks. Machaj, Borowy i Halczyn, z przedstawicieli ziemi krakowskiej przemówią: rektor dr. Morawski, prezydent miasta Federowicz, poseł dr. Bobrowski, panna Habichtówna, dr. Krajewski, redaktor Kulpa, ks. pastor Michejda, akad. Michejda, inżynier Mianowski, p. Ostrowski i ks. Rzymełko.

Po odczytaniu rezolucyi

NASTĄPI ODŚPIEWANIE ROTY, POCZEM ODEGRANIE PRZEZ PIĘĆ ORKIESTR HYMNU NARODOWEGO

i rozwiązanie wiecu.

Ślązacy przyjeżdżają dziś o godz. 9-tej.

Cieszyn (PAT). Na wiec śląski w Krakowie wybiera się **około 6.600 Ślązaków z kilkoma orkiestrami i chórem robotniczym z Trzyńca.** Prawie dwa dni ostatnie biura Komitetu Plebiscytowego były formalnie oblężone. Z powodu braku miejsc musiano setkom osób odmówić biletów. Ślązacy przyjeżdżają około godziny 9-tej przedpołudniem i ruszą pochodem ulicą Lubicz przez Bramę Floryańską na Rynek. Po wiecu złożą wieńce pod pomnikiem Grunwaldzkim, Mickiewicza i na Wawelu.

Kiedy odbędzie się plebiscyt w Cieszyńskiem?

Wywiad „Morgenzeitung“ z członkiem cieszyńskiej komisyi plebiscytowej.

Morawska Ostrawa, 29 lutego.

Tutejsza „Morgenzeitung“ zamieszcza wywiad swego współpracownika z jednym z członków międzynarodowej komisyi plebiscytowej. Przytaczamy tekst wywiadu dosłownie, utrzymany w tonie dla nas nieżyczliwym. Niewątpliwie przeważna część odpowiedzialności za niechętne Polsce wywody spada na „interwiewowanego“ członka komisyi, z drugiej jednak strony jest nader prawdopodobne, że antypolska tendencya redakcyi „Morgenzeitung“ nie pozostała też bez wpływu na formę enuncyacyi.

Oto jak brzmi wzmiankowany wywiad:

— Jakież jest stanowisko komisyi koalicyjnej — pytał niemiecki dziennikarz — odnośnie do żądania „Rady Narodowej“, aby pozostawić jej w dalszym ciągu pewien zakres władzy rządowej?

— Protest, który swego czasu wniosła Rada Narodowa, nie został przyjęty przez komisyę. Władza rządowa na Śląsku wschodnim (Cieszyńskim) spoczywa obecnie zupełnie i całkowicie w ręku komisyi plebiscytowej. Jest to postanowione umowami międzynarodowemi i dlatego nie może nikt,

A WIĘC TAKŻE RADA NARODOWA

wykonywać obok komisyi władzy konstytucyj-

nej. Naturalnie jesteśmy skazani na współpracę władz lokalnych, gdyż nie mogliśmy przywieźć tu ze sobą całego aparatu administracyjnego.

— Kto będzie miał prawo głosowania w plebiscycie?

— **W kwestyi tej ustalono zasady już w Paryżu.** Prawo głosowania będą miały: 1-o) te osoby, które na terenie plebiscytowym posiadają prawo przynależności; 2-o) te osoby, które w dniu 1 sierpnia 1914 roku były na Śląsku Cieszyńskim już od dawna osiadłe. Warunkiem jest osiągnięty 20-ty rok życia, bez różnicy płci.

— Czy prawdą jest, że komisya zamierza pozostać w Cieszynie przez 18 miesięcy?

— Cóż też wpada panu na myśl? O tem nie może być mowy. Będziemy się wszelkiemi siłami starali pozostać tu nawet w przybliżeniu nie tak długo. Chcemy wywiązać się z naszego zadania **jak najprędzej i przeprowadzić plebiscyt w możliwie jak najkrótszym czasie.** To się nam uda też z pewnością, jeżeli obie spierające się partye nie będą robiły komisyi trudności. Jeżeli idzie o ludność, to stwierdziliśmy, że wszystkie jej sfery odnoszą się do nas przychylnie.

— Jakież jest pańskie zdanie o ostatniej enuncyacyi delegata polskiego, Zamorskiego, że wojna z Czechami byłaby najpopularniejszą obecnie rzeczą w społeczeństwie polskiem?

— **Czyni się najlepiej, jeżeli na podobne enuncyacye nie zwraca się uwagi (!!!).** Jesteśmy tu w misyi dyplomatycznej — z enuncyacyi tej nie powstanie żadna komplikacya. Ludność tutejsza jest usposobiona pokojowo, a jeżeli agitatorzy nie będą jej podburzali, to z pewnością pozostanie ona i nadal pokojową. Żywi ona — analogicznie do komisyi — jak najszczersze życzenia, aby okres niepewności skończył się jak najrychlej i aby nastąpiło jasne rozstrzygnięcie.

— Jaki jest wynik warszawskiej podróży hr. de Manneville?

— Hr. de Manneville pojechał do Warszawy, aby wejść w kontakt z tamtejszym posłem francuskim i z polskimi czynnikami rządowymi, a to przedewszystkiem **w tym celu, aby załatwiono sprawę celną.** Hr. de Maneville ma nadzieję, że podróż jego wyda pomyślne rezultaty.

— Czy konferencye warszawskie hr. de Manneville odnosiły się także do zażaleń polskich czynników cieszyńskich?

— Ubocznie.

— W jakiej formie i kiedy nastąpi uregulowanie granicy cłowej i należytości cłowych? Czy linia cłowa będzie przechodzić przez rewir węglowy?

— Na to pytanie mogę panu odpowiedzieć tylko, co następuje: **Teren plebiscytowy stanowić będzie jednolity obszar cłowy.** Zdaniem komisyi, ruch pomiędzy terenami wschodnio-śląskim (cieszyńskim) z jednej strony, a państwami sąsiedniemi, t. j. Polską i Czechosłowacyą z drugiej, powinien być możliwie jak najmniej krępowany (behindert). Teren ten jest skazany na oba te państwa (na oba? — przyp. Red.); liczymy się z powyższym faktem i nie chcemy ruchowi z niemi stawiać żadnych przeszkód. Na razie toczą się w obu powyższych kwestyach rokowania, które jednak nie zostały jeszcze ukończone. **Mamy nadzieję, że obie strony pogodzą się, poczem nastąpi definitywne uregulowanie.** Ugoda powinna być tem łatwiejszą, że idzie tu tylko o krótki okres przejściowy, ponieważ obecne prowizoryum aż do plebiscytu trwać będzie bardzo krótko.

Więźniowie X. pawilonu.

Bolszewickie typy. — Pseudo-Alzatczyk. — Więzień-milioner.

Kraków, 29 lutego.

(m-m) „Matin" **zamieszcza interesujący feileton swego warszawskiego korespondenta, który zwiedził X. Pawilon w warszawskiej cytadeli.** Naprzód daje on krótki obraz cierpień dawnych więźniów, za czasów niewoli carskiej, poczem kreśli kilka sylwetek osób obecnie tam zamkniętych:

Znajduje się tam — pisze korespondent „Matina" generał rosyjski Agopejew, oskarżony o kierowanie „ogrodem udręc—zeń" zorganizowanym przez bolszewików w Kijowie. Widzi się różne typy bolszewików: indywidua w okularach w złoto oprawnych z długiemi brodami obłożone ze wszech stron książkami, broszurami, dziennikami. Można też zapoznać się z kolekcyą agentów i szpiegów niemieckich, którzy udawali oficerów polskich, żołnierzy rosyjskich, nawet Francuzów. I nareszcie największa osobliwość X. Pawilonu: **morderca cara Mikołaja II-go!**

Szczególnym zbiegiem okoliczności zwiedziłem X. Pawilon razem z Delbrueckiem, wysłanym przez rząd niemiecki w celu przeprowadzenia dochodzeń odnośnie do obywateli niemieckich. Delegat Niemiec miał sposobność przekonać się, że wszyscy więźniowie są żywieni dobrze i traktowani humanitarnie ale od żadnego z nich nie zdołał wydobyć przyznania się do niemieckiej narodowości.

Oficer żandarmeryi oprowadzający nas po celach wskazuje wysokiego barczystego brodacza w czapce wojskowej z orłem polskim.

— To jest Niemiec!...

— Jak się pan nazywa? — pyta Delbrueck.

— Steinmetz — odpowiada tamten — ale pan nie masz mi prawa zadawać pytań. Urodziłem się w Strassburgu, jestem więc Alzatczykiem i obywatelem francuskim... Kocham jednak Polskę i chcę służyć polskiej armii... Delegat niemiecki odwraca się do niego plecami, a oficer żandarmeryi wyjaśnia:

— To jest niebezpieczny szpieg, świetny uczeń berlińskiej szkoły szpiegowskiej. Szpiegował we Francyi i w Polsce, a znając doskonale język polski, mógł się wkręcić do naszej armii. Wysadził w powietrze prochownię w Modlinie!...

— Następnie rozgrywa się komiczna scena. Delegat Niemiec staje przed małym, grubym „boche'm" ze złośliwemi oczkami.

— Aresztowano mnie — mówi — w chwili, gdy przechodziłem przez granicę górno-śląską.

— A pocoś pan tam szedł?

— Ależ naturalnie, że po to, aby pracować nad zjednoczeniem tego kraju z Polską-macierzą!...

Delbrueck zmieszany nie wie co mówić. My zaczynamy się śmiać z jego skonsternowanej miny i idziemy dalej.

— Ten grubas —mówi oficer wskazując więźnia z wydatnym brzuszkiem — to nie byle jaka płotka. Posiada w majątku czterdzieści milionów!.. Nieprawdaż, Szypski?

— To mocno przesadzone — odpowiada gruby więzień z uśmiechem, stanowczo nie mam więcej niż piętnaście milionów...

— Ale te piętnaście milionów zrobił w przeciągu dwóch miesięcy...

— Znam takich — replikuje Szypski — którzy bardziej niż ja zasługują na więzienie...

Mijamy więźnia-milionera. Nagle dyrektor więzienia zatrzymuje się przed jakiemiś drzwiami.

— Oto numer 72 — woła.

— Któż to taki? — Zabójca cara!

Wywiad w Warszawie z zabójcą cara.

Historya równie fantastyczna, jak straszliwa.

Kraków, 29 lutego.

(?) Warszawski korsepondent „Matina" komunikuje w numerze z dnia 22 lutego treść swego interesującego wywiadu, jaki miał z uwięzionym w Warszawie mordercą cara Mikołaja II., Pośrednickim.

Pośrednicki — pisze korespondent — do celi którego wtargnąłem tak nagle, nie ma wyglądu okrutnika. Trzymał on ręce w kieszeniach i spoglądał na mnie z osobliwym uśmiechem. Gdy

Wśród śniegów tatrzańskich.

Zawody narciarskie w Zakopanem.

Pierwsze polskie związkowe zawody narciarskie odbyte w Zakopanem w dnie 21 i 22 lutego b. r. należą do przedsięwzięć sportowych pierwszorzędnych. Zawody te, których przygotowanie oddano Sekcyi narciarskiej T. T., dały szczegółowy obraz narciarstwa polskiego w chwili obecnej, — po sześcioletniej przerwie wojennej. Wrażenie jakie widz odniósł ze stanowiska fachowego, przedstawia się bardzo dodatnio. Mamy technikę jazdy na nartach wyrobioną tak wysoko, że moglibyśmy już dziś stanąć do konkurencyi z zagranicą. — Są jednak pewne braki, które na to nie pozwalają jeszcze, nie mamy narciarzy wyszkolonych odpowiednio w biegu płaskim, nie mamy narciarzy opanowujących dobrze skok na nartach. Wina leży w tem, że biegów płaskich nie uprawialiśmy dotąd, zaś co do skoków nie mieliśmy, z powodu braku funduszów, odpowiednich skoczni narciarskich. Obydwiema temi sprawami ma się bezzwłocznie zająć nowo powstały Polski Związek Narciarski (P. Z. N.), który, w najradykalniejszy sposób, musi rozwinąć skuteczną akcyę, celem budowym skoczni i racyonalnego treningu w biegach na wytrzymałość tych narciarzy, — których warunki fizyczne celowi odpowiadają. Że materyał odpowiedni posiadamy wykazały to ostatnie zawody, w których wybijają się na pierwszy plan obydwaj bracia Bujaki, w szczególności doskonały w formie starszy, Kalicińskl, bracia Schielowie, Pawłowski, Zubek Stanisław i Józef, Mickenbrunn, Krzeptowski i inni. Z pań mamy godną reprezentantkę Polski w postaci p. Michalewskiej-Ziętkiewiczowej, która nietylko w jeździe, ale nawet w skokach ośmiela się stawać do konkursu z mężczyznami.

Zawody, których wzorowe przygotowanie i **przeprowadzenie zawdzięczać należy** zgodnej współpracy zjednoczonych polskich towarzystw narciarskich, przy wydatnej pomocy Szkoły wysokogórskiej Strzelców podhalańskich dowodzonej przez por. Ziętkiewicza, zgromadziły w Zakopanem olbrzymią ilość narciarzy i miłośników tego dostojnego sportu, ze wszystkich części Polski. Pensyonaty i hotele były tak przepełnione, że nowo przybywający goście po kilka godzin szukać musieli pomieszczeń. — Byłoby bardzo wskazanem, aby zakopiańscy hotelarze i właściciele pensyonatów, zechcieli przyjąć kulturalny zwyczaj zamawiania mieszkań przez gości pragnących odwiedzać meetingi zimowe, zwyczaj przyjęty w całym świecie cywilizowanym. — Komitet zawodów znajdował się w największym kłopocie nie mogąc, dla zgłaszających się gości, doprosić się zabezpieczenia noclegów.

Pierwszy dzień zawodów zgromadził wielką ilość widzów i narciarzy u stóp Kozińca, gdzie oczekiwano zawodników biegu juniorów i seniorów. — **Warunki śniegowe o tyle nie złe,** że śniegu wiele, zalega on metrowemi warstwami Tatry. **Jakość gorsza,** — wyżej szreń — miejscami w dole śnieg lepiący. Mimo to nie zważają zawodnicy na trudności, wysoko postawioną techniką jazdy pokonywują trudności terenu i przybywają do mety, mimo ciężkiej tury, przeważnie w formie dobrej, strzelając śmiało przez bramkę mety, gdzie się ich kzepi gorącą herbatą. Obydwa biegi bardzo zajmujące: W seniorach dziesięciu zawodników, co jeden to lepszy, w juniorach aż 22 narciarzy; który przyjdzie pierwszy? Sędziowie obliczają czasy startu czasowego. Zwycięża w seniorach Bujak Fr., w juniorach Mickenbrunn H. — obydwaj narciarze miejscowi, jakby stali z nartami. Czasy jazdy doskonałe. Trudno byłoby obcego narciarza, któryby w tym terminie mógł im sprostać.

Następuje dzień drugi zawodów. Tłumy widzów spieszą na Kalatówki, gdzie znajdują dobre pomieszczenie i bufet w wygodnym europejskim schronisku Tatrz. Tow. narciarzy.

Z Suchego Żlebu zesuwa się kilka sylwetek ciemnych, wykonując estetyczne ewolucye. To bieg sztucznej jazdy — po norwesku zwany slalom; zakręty, zwroty, już to w jeździe, już to znowu skokiem. Sędziowie skrzętnie wypisują noty wykonanych zadań, obserwują miękkość i pewność nad wyraz estetycznych ruchów. A na dole, na wale stoją operatorzy kinematograficznej firmy Pathe frere, którzy skrzętnie zdejmują wszystkie ciekawsze momenty zawodów, chcąc je puścić w świat i zaznajomić tak swoich jak i zagranicę o sportach zimowych w Polsce. Fotografują również bardzo ciekawy raport, jaki składa przyjacielowi narciarzy, pułkownikowi inż. Galicy, por. Ziętkiewicz. Następuje przegląd strzelców podhalańskich, uczestników biegu patrolowego. Melduje się również dr Jakubowski ze swoim oddziałem sanitarnym.

Przybywają do mety małoletni, przybywają i panie, którym niewielki wysiłek biegu i emocya odbiera siły. Ile uczestniczek tyle upadków przy mecie. A operator kinematograficzny — zacierając ręce — kręci pilnie korbką swego aparatu, boć to przecież ciekawy obraz dla ekranu.

Atrakcyą jednak zawodów, to bieg z przeszkodami. Prowadzi on z przełęczy Patyki na Dolne Kalatówki. Błyskawiczną chyżością zmierzają poszczególni uczestnicy do bramki ustawionej wysoko w Żlebie. Tuż za nią płot, przez który trzeba się na nartach przedostać i poniżej przeskoczyć trzeba szeroki rów wykopany w śniegu, podjechać pod niski tunel, kłaść się na nartach, skoczyć z podwójnej skoczni, przejść wąski wał ze śniegu, przejść pagórek kamienny, w końcu „przepompować" wał, aby móc strzelić z pod schroniska do mety. Napię-

mu wytłumaczyłem, kim jestem, uradował się z tej wizyty przedstawiciela francuskiego dziennika.

— Nie zamordowałem cara — oświadczył mi bez żadnego wstępu.

— Oczywiście — wtrąca obecny przy tem oficer żandarmeryi — nie oskarża się pana, żeś komenderował oddziałem egzekucyjnym. Pan to jednak poleciłeś wykonać rozkazy, czy też rzekome rozkazy rządu sowietów.

— Byłem w Ekaterynburgu w charakterze lekarza...

— To niczego nie dowodzi — odparł oficer. — My wiemy, co znaczy to określenie: lekarz bolszewicki...

— Zresztą — dodał oficer, zwracając się ku mnie — **nie jest to jedyna zbrodnia, o którą go oskarżamy.** Historya życia tego człowieka jest **równie fantastyczna, jak straszna.**

I w krótkości, wobec Pośrednickiego, który usiadł na swojem łóżku i zdawał się wcale nas nie słuchać, interlokutor mój streścił mi **niewiarogodną przeszłość tego mordercy,** którego nazwisko znajdzie swoje miejsce w historyi.

Mając lat 16, w roku 1905, Pośrednicki należał do „bojówki" polskiej partyi socyalistycznej. Wkrótce przystąpił do „ochrany", gdzie zdobył sobie pozycyę, zdradzając i wydając katom carskim swych dawnych towarzyszów.

Trochę później, w Łodzi, Pośrednicki sam stał się katem. Według dokumentów „ochrany", wykrytych przed niedawnym czasem, ten olbrzym, o muskulaturze atlety, **wydał na śmierć, w ciągu jednego roku, około 50 bojowników wolności i patryotów.**

Zbrodnia — tym razem wypływająca z namiętności, — **popełniona na osobie żony jednego z jego kompanów,** zmusiła go do ucieczki z Warszawy. Ulokował się wtedy w Tomsku, na Syberyi, gdzie pełnił funkcyę posługacza w jednym ze szpitalów wojskowych. W szpitalu tym **stał się „fabrykantem chorych".** Specyalność ta polegała w Rosyi na **amputowaniu rekrutom — oczywiście za wynagrodzeniem — dwóch palców prawej ręki,** albo też na przekłowaniu im bębenka w uszach.

Praktyki te wydały się i Pośrednickiego aresztowano. Pierwsza jednak rewolucya, otwierając wrota więzień, wróciła mu wolność, podobnie jak wielu innym zwykłym zbrodniarzom.

Pośrednicki nie długo pozostawał w bezczynności. W październiku 1917 roku udało mu się pozyskać zaufanie jednego z rosyjskich lekarzy wojskowych, mianowicie doktora Skriabina. Pewnego wieczoru **zwabił on go nad brzegi Newy, zamordował,** a zawładnąwszy wszyskiemi jego papierami lekarskimi, **wrzucił ciało zamordowanego do rzeki.**

Zaopatrzony w dokumenty doktora Skriabina, rozpoczął Pośrednicki nową egzystencyę. Legitymując się papierami zamordowanego doktora, **ofiarował Pośrednicki swą służbę Czerwonemu Krzyżowi.**

Podstęp ten wkrótce byłby zdemaskowany, ale wybuchła właśnie rewolucya bolszewicka, która wstrząsnęła Rosyą od góry do dołu. Pośrednicki-Skriabin umiał szybko znaleźć drogę do instytutu Smolnego i w parę tygodni **stał się mężem zaufania rządu sowieckiego,** który delegował go jako agenta swego do „nadzwyczajnego nadzoru" nad rodziną carską.

W tym właśnie charakterze **asystował przy egzekucyi rodziny carskiej** i własną ręką spisał protokół zejścia. Rola jego w tym względzie została stwierdzona. Rząd moskiewski postanowił inaczej wyzyskać jego usługi. Ze względu na stosunki Pośrednickiego-Skriabina z kołami konspiracyjnemi Warszawy, **postanowiono go wysłać do Warszawy, jako kierownika propagandy komunistycznej.**

Pośrednicki więc, który był komisarzem bolszewickim w Mińsku, nie opuścił tego miasta z chwilą wkroczenia do Mińska wojsk polskich. Wkrótce potem znalazł się on w Warszawie i stanąwszy przed komisyą, stwierdzającą stan zdrowia, wyraził **życzenie wstąpienia do wojska polskiego w charakterze lekarza wojskowego.**

W oczekiwaniu na uwzględnienie swej prośby, **prowadził w Warszawie „szeroki żywot", wydając każdego wieczoru tysiące marek.**

Byli koledzy z polskiej partyi socyalistycznej rozpoznali go i w pewnej eleganckiej restauracyi, **w trakcie szampanowania, został on aresztowany.**

Zrewidowano go i **znaleziono na nim koszulę, która była własnością cara.**

— To moja pamiątka — oświadczył organom władzy śledczej.

Pośrednicki, który przysłuchiwał się opowiadaniu, mimo, że zdawał się nie interesować naszą rozmową, wzruszył ramionami i zwracając **się do mnie,** oświadczył:

— Napisz pan w swoim dzienniku, że pragnę wrócić do Rosyi i być tam sądzonym. Mam tam swą żonę, którą przekładam ponad posiadaną tutaj... narzeczoną.

---

cie wśród publiczności dochodzi do zenitu. Z zapartym oddechem śledzą zawodników, którzy miejscami znikają w tumanie śniegu. Radziby każdemu pomódz, tchnąć w niego siły do pokonania przeszkód. Zwycięzcą **może być jeden,** a jest nim Schiele, również narciarz z Zakopanego, który pobija **współzawodników 1'18'1"** czasu jazdy.

Największą jednak atrakcyą to skoki na nartach, które się odbywają popoł. na Antałówce, na specyalnie zbudowanych odskoczniach dla juniorów i seniorów. Jak wspomniałem ze stanowiska znaczenia sportowego są one mniej wartościowe. Uderza ciekawy fakt. Juniorzy zdobywają lepszą notę 1'95 — skokami Mickenbruna — pełnemi tupetu, seniorzy najlepszą notę 2'35 Lwowiaka Pawłowskiego, lekkoatlety dla igrzysk olimpijskich. Swobodnie, jak ptaki, lecą narciarze jeden za drugim ponad głowami tłumnie pod skoczniami nagromadzonej publiczności. Podziw łączy się z obawą, aby się któremu z zawodników co nie stało przy skoku. Tej obawy narciarz nie podziela, wie on, że sport, który umiłował, prawie że nie zna wypadków, mimo to, że przenosi on w rekord skokach narciarzy ponad 60 m powietrzem.

Wieczorem rozdanie nagród zwycięzcom. Hucznymi oklaskami wyrażają liczni świadkowie uroczystości, uznanie zwycięzcom. Przemawia pułk. inż. Galica, dowódca frontu południowego. Wskazuje na dodatne znaczenie narciarstwa w chwili odradzającego się Państwa Polskiego.

Wdzięczność należy się aranżerom tych zawodów, którzy pchnęli w ten sposób narciarstwo polskie gwałtownie naprzód. Bez zarzutu funkcyonowało kollegium sędziów złożone z pp.: Fpułk. Drennowskiego, por. Fachera, dra Klemensiewicza, Pawlikowskiego, ppor. Ritterschilda, dra Skórczewskiego, ppor. dra Świeża, por. Ziętkiewicza i inż. Bobkowskiego, oraz starterzy w osobach pp.: inż. Bulandy, Janikowskiego, Michalewskiej-Ziętkiewiczowej i Oppenheima.

BOB.

---

73. SZARADY DO NAGRODY.

Ułożył Maryan Fontana.

Rozwiązanie szarad, umieszczonych poniżej, na leży przesłać Redakcyi „Gońca Krakowskiego" najdalej do czwartku, dnia 11 marca 1920 roku.

Publiczne losowanie nagród, wyznaczonych za trafne rozwiązanie tych szarad, odbędzie się w niedzielę, dnia 14 marca 1920 r., o godz. pół do 12-ej w południe, w dużej sali redakcyjnej „Gońca Krakowskiego".

I. DLA P. T. PRENUMERATORÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO":

353.

Pierwsza z drugą wspak
Chwały naszej znak,
Masz go Krakowiaczku młody,
Kędy Wisła toczy wody.
Druga książę znów
Zna go cały Lwów,
Groźnie machał om ogonem,
Ale cięgi wziął przed zgonem,
Wreszcie **trzecia wstecz,**
Niewiadoma rzecz.
Całość jest w śpiewaczym cechu;
Dwudziestego marca w „Echu",
Strojna w modny frak,
Stanie sobie wspak,
Więc kto się docisnąć **zdoła,**
Niechaj spieszy do „Sokoła".

354.

Odmłodzony, odświeżony,
Wyszedł Jasio od **całości,**
Krok przyspiesza, bo już rzesza
Zeszła się na **pierwszej** gości.
Genia z mamą, pulchną damą,
Czeka nań i czule mruga,
Więc do ucha wnet jej chucha:
„Ja cię kocham, ty mi **druga!"**

355.

ROZMÓWKI Z OLLENDORFFA.

Panna się kąpie, a tu chłopiec staje?
— **Trzecią** panienka **wspak** i **pierwszą** daje!
Kiedy największy ruch miewają banki?
— Gdy **trzecia** w ruchu, to gorsze, niż tanki!
Jaki monogram wieszczka nasza miała?
— **Drugą wspak z pierwszą** sobie haftowała!
Kiedy urzędnik nie zje do sytości?
— Skoro deputat otrzyma w **całości!**

356.

Pierwsza w obcym alfabecie,
Na wsi **drugie wspak** znajdziecie,
Całość musi wypaść składnie,
Bo kurtyna wkrótce spadnie.

Za trafne rozwiązanie tych szarad wyznacza się trzy nagrody:

1. **Dwie paczki przedniego papieru listowego i kopert.**
2. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego" na kwiecień 1920 r.,** względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
3. **Mydło piękności Rożnowskiego.**

II. DLA WSZYSTKICH P. T. CZYTELNIKÓW „GOŃCA KRAKOWSKIEGO" (a zatem i Prenumeratorów):

357.

METAGRAM.

(Należy zmieniać pierwszą literę tego samego wyrazu):

D — w pobliżu stoi króla,
F — szeroka to gębula,
G — bohater Meyerbeera,
H — na Oront wciąż spoziera,
J — dziś znajdziesz i na rynku,
K — na mapie szukaj, synku,
L — coś w guście jest flaneli,
M — i biedni zawsze mieli,
R — w prezencie kupię cioci,
T — nas chroni od wilgoci,
W — to gród na Bukowinie,
Z — z tryumfu Rzymian słynie.

Za trafne rozwiązanie wyznacza się trzy nagrody:

4. **Kasetka kartonów listowych i kopert,** ze wspaniałemi, kolorowemi winietami.
5. **Bezpłatna prenumerata „Gońca Krakowskiego" na kwiecień 1920 r.,** względnie przedłużenie prenumeraty o jeden miesiąc.
6. **Leon Rygier: Główne zasady pisowni polskiej,** ze słowniczkiem.

P. T. CZYTELNICY zecnca w myśl postanowień regulaminu szaradowego nadsyłać rozwiązania **z reguły na wycinku odnośnej szarady.** Do P. T. Prenumeratorów postanowienie to się nie odnosi.

KINEMATOGRAF.

Zgon portmonetki.

(Kr.) Co to jest korona? Naiwne pytanie! — odpowie mi ktoś z lekceważącem wzruszeniem ramion — korony nie znaczą dziś nic, zarówno korony na głowach tych kilku pozostałych panujących, jak i korony papierowe, była moneta byłej Austryi!...

Bardzo trafne określenie!... Tak! korony spadają, zarówno jedne jak drugie. Zostawmy jednak Historyi i Sprawiedliwości korony na głowach, a my pomówimy o również ginących w oczach naszych koronach papierowych.

Czy wiecie jaki artykuł znikł już prawie zupełnie jako bezużyteczny i niepotrzebny w handlu i życiu?... Portmonetka!...

Portmonetka, wierna przyjaciółka, sympatyczna towarzyszka, przezorna ekonomiczna szafarka drobnego mienia — wzięła jeżeli nie na zawsze, to z pewnością na długo rozbrat z naszą kieszenią.

Portmonetka i zegarek dwa regulatory życia ludzkiego!... Zegarek został się jeszcze, portmonetka pożegnała nam „Adje!, I miała racyę!

Bo i cóż po portmonetce kiedy pusta, a pusta została z konieczności, bo — nie ma drobnych.

„Drobne" zostały zastąpione przez „grube", a te „grube" nie mają nawet wartości dawnych drobnych. Zdrobniała natomiast korona, a jej nowy kurs — w praktecznem życiu — ustalił ostatecznie... no zgadnijcie kto?... Tramwaj!... Tramwaj ma tę właściwość, że jego taryfa wpływa mniej więcej na cenę codziennych potrzeb życia.

Gdy tramwaj kosztował 20 hal., to za te 20 hal. można jeszcze było coś dostać. Obecnie niżej korony nic się nie dostanie, fanszym może być chyba dziad wyciągający rękę, który jednak już z pewną nieufnością przyjmuje sławetną miejską pólkaronówkę.

— Co ja będę robił z tymi śmieciami? — mruczy pod nosem i spluwa.

A co my mamy robić z niemi?...

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc Marzec!

Nowi Prenumeratorzy otrzymają bezpłatnie początek sensacyjnej powieści M. Leblanca **„PROMIENIE X“**, drukowanej w odcinku „Gońca Krakowskiego“.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Niedziela **29** lutego

Św. Romana

Wschód słońca 7·26

Zachód słońca 6·20

Długość dnia 10·42

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Kościuszko pod Racławicami“.
Wieczór: „Kościuszko pod Racławicami“.
Poniedziałek: „Lilla Weneda“.
Wtorek: „Lilla Weneda“.

TEATR „BAGATELA“.

W niedzielę o godz. 4 pop.: III. Koncert symfoniczny.
Wieczór: „Wuj Bernard“.
W poniedziałek: „Twarz i maska“.
We wtorek: „Gra serc“. (Nowość).

TEATR POWSZECHNY.

Niedziela popoł. „Krzyżacy“.
Wieczór: „Róża Stambułu“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Niedziela popoł.: „Wesoła wdówka“.
Wieczór: „Targ na dziewczęta“.
Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna“.
Wtorek: „Targ na dziewczęta“.

W ... ADY W DOMU ARTYST (pl. św. Ducha).

Niedziela: „I. Wieczór włoski“. Współudział: Jan Pietrzycki (prelekcya „Fragmenty z Włoch“), art. oper. Wanda Hendrichówna (włoskie „canzony“). Poniedziałek: Art. dram. Tad. Białkowski: „Poezye Leopolda Staffa“ (godzina recytacyi).

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny Linia A—B L. 39

Poniedziałek o godz. 5 popol.. art. dram. Zygmunt Noskowski i Jadwiga Hańska: „Wieczór satyr“. O godz. 7 wiecz.. red. Emil Haecker: „Mickiewicz jako polityk i dziennikarz“.
Wtorek, prof. dr J. Flach: „Cyganerya artystyczno-literacka“ (I. We Francyi).

—o—

Tydzień obrony Kresów zachodnich.

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się na całym obszarze państwowym Polski akcya zbiórki funduszu na cele obrony narodowej naszych Kresów zachodnich. Akcya pod nazwą **„Tydzień obrony Kresów zachodnich“ zasadniczo trwać** będzie do dn. 8 marca, zależnie jednak od stosunków w danej miejscowości przeciągnie się także na dalsze dni miesiąca.

Odezwa rektora Akad. umiej. dra Morawskiego, dowódcy frontu śląskiego gen. Latinika i posłów śląskich, ks. Brandysa, ks. Londzina, dra Kunickiego i p. Bobka zwraca się do społeczeństwa naszego, aby jak najusilniej poparło starania, podjęte przez miejscowe Komitety zbiórki. Już w chwili obecnej uważać można wprawdzie wynik zbiórki — wedle nadchodzących wiadomości z różnych stron Polski — za korzystny zarówno pod względem materyalnym jak i ideowym, gdyż akcya zbiórki pośrednio przyczyniła się znacznie do podniesienia samowiedzy i poczucia obowiązku narodowego, niemniej jednak pożądanem jest współdziałanie wszystkich stanów i zawodów.

Chodzi bowiem o wspólną dla wszystkich ludzi w Polsce sprawę kresów zachodnich, których ważność dla państwa naszego z każdą chwilą staje się coraz donioślejszą.

Zatem do pracy! Popierajmy każdy i na każdem miejscu zabiegi Zarządu Głównego Towarzystwa obrony kresów zachodnich, które pod dzielnem kierownictwem patryoty-misyonarza ks. **Jan Rzymełki** spełnia ważne dzieło narodowe. Niechaj ten

Tydzień obrony Kresów zachodnich

będzie dowodem naszego poczucia interesów państwowych i narodowych zarazem.

—o—

Pierwsze zapowiedzi sezonu letniego na Pomorzu.

Warszawa. (W. B. K.) Jak się dowiadujemy grono spekulantów warszawskich wyjechało na Pomorze celem powynajmowania wszystkich wolnych mieszkań w tamtejszych miejscowościach kuracyjnych. **Spekulanci obliczają, że w tym sezonie letnim skieruje się na Pomorze olbrzymia ilość letników** i że będzie można od najmować im mieszkania po paskarskich cenach. Władze rządowe zostały o tej spekulacyi w porę uwiadomione i **zamierzają skierować aferę do urzędu walki z lichwą.**

—o—

Częściowa zwyżka taryf kolejowych.

Warszawa. (W. B. K.) Jak wiadomo ogłosiło Ministerstwo kolei swego czasu, że od 1 marca b. r. podniesie obowiązujące taryfy osobowe i towarowe. Ostatnio zaszły okoliczności, które skłaniają Ministerstwo do przekroczenia granicy, jaką sobie w sprawie podwyżki taryfy osobowej pierwotnie zakreśliło. Ministerstwo kolei żelaznej zmuszone jest przystąpić w porozumieniu z Ministerstwem skarbu i Ministerstwem przem. i handlu **do podwyżki cen biletów osobowych** z dniem 1 marca b. r. na kolejach okręgu warszawskiego, wileńskiego i poznańskiego o 100 procent. Jedynie tylko opłata za bilety pierwszej klasy w okręgu poznańskim, która i dotąd była bardzo wysoka podwyższona zostanie o 50 proc. **W okręgu kolejowym radomskim i okręgach małopolskich nastąpi podwyżka o 50 proc.**

Demonstracye głodowe na Morawach.

(m-m) W miejscowości Maehrisch-Schoenberg odbyły się burzliwe demonstracye. Wielotysięczny tłum, zebrawszy się przed ratuszem, domagał się energicznie poprawy obecnych stosunków aprowizacyjnych. Starosta usiłował wpłynąć łagodząco na wzburzone tłumy, ale nie pozwolono mu dokończyć przemówienia. Robotnicy postanowili, o ile w przeciągu 14 dni nie otrzymają środków żywności, — rozpocząć strajk powszechny.

Listy na Ukrainę.

Warszawa. (W. B. K.) Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje nam, że podania osób prywatnych do wydziału konsularnego ministerstwa o pośredniczenia w dostawie listów do terenów południowo-rosyjskich zajętych przez bolszewików jest bezcelowe. Na tych terenach, są polskie urzędy konsularne chwilowo zwinięte.

Wiedeń wciąż tańczy.

(m-m) Wiedeń, który na szpaltach wszystkich pism, zarówno własnych i zagranicznych — wzywa ludzkość do niesienia pomocy umierającej naddunajskiej stolicy — nie przestaje się bawić, szaleć, tańczyć... Karnawał dla Wiedeńczyków nie skończył się ze środą popielcową. Dość wziąć do ręki pierwszą lepszą gazetę wiedeńską z którego kolwiek dnia, aby się przekonać, że zabawy taneczne i reduty ciągną się długim nieprzerwanym szeregiem.

Nadmiar środków żywności... Anglii i Holandyi!

(m-m) Dziwnie to doprawdy brzmi w naszych uszach. Anglia ma za dużo mięsa! Holandya nie wie co robić z mlecznymi przetworami!... A jednak tak jest istotnie: W Anglii obniżono ceny mięsa, ponieważ zakłady zamrażania nie chcą już przyjmować więcej zapasów wobec przepełnienia magazynów... W Holandyi we Fryzyi, będącej punktem centralnym produkcyi serów, zamagazynowano ogromne zapasy serów wartości dziesięciu milionów guldenów. Zachodzi obawa, że sery te mogą się zepsuć!

Dziecko o dwóch głowach.

„Agenzia Americana“ donosi, że we wsi brazylijskiej Rio Segundo urodziła pewna kobieta dziecko o dwóch głowach. Jedna głowa jest zupełnie normalna, druga posiada oko na środku czoła!... Lekarze pono mają nadzieję utrzymania potworka przy życiu. Wiadomość ta o ile nie jest prawdziwą, w każdym razie stanowi zapowiedź „normalnych“ czasów. Wszak już zawiadomiono nas, że w Medyolanie kobieta jakaś powiła czworaczki, pokutuje znowu historya o wężu morskim, no i... mamy dziecko o dwóch głowach!

Katastrofa kolejowa w Skoczowie.

Skoczów, 28 lutego.

Wskutek przeoczenia sygnału, kryjącego stacyę Skoczów najechał wczoraj o godz. 6 m. 43 rano na zwrotnicach w Skoczowie nadchodzący pociąg osobowy nr. 2211 na pociąg towarowy nr. 2262. Sześciu podróżnych, 2 pracowników pocztowych z ambulansu i jeden konduktor kolejowy lekko ranni, 3 wagony uszkodzone. Przeszkodę usunięto o 8 rano. Śledztwo w toku.

Aresztowanie węgierskiego dygnitarza bolszewickiego w Krakowie

Własna żona wydała go policyi.

Bezpośrednio po obaleniu bolszewików na Węgrzech przybył do Krakowa niejaki Jan Włoch, robotnik, przynależny do państwa polskiego. W towarzystwie jego znajdowała się Węgierka, rzekomo jego żona, nieznająca innego języka prócz swego ojczystego.

Mieszkał tu więc już dłuższy czas w spokoju, nie prześladowany przez nikogo, aż tu nagle wczoraj przyjechała do Krakowa **jego prawdziwa żona**, również Węgierka i prosto **z kolei udała się na policyę.**

Otóż oświadczyła, że czcigodny jej małżonek **jest niebezpiecznym bolszewikiem, b. wysokim dygnitarzem rządu sowietów w Budapeszcie.** W przewrocie komunistycznym na Węgrzech brał wybitny udział, a odznaczał się **zwierzęcą okrutnością.** Na brudnem sumieniu ma wiele morderstw i rabunków. **Zamordował pewnego księdza, obrabował mnóstwo dworów magnackich itd.** Następnie był płatnym agitatorem bolszewickim na prowincyi a ostatnio tuż przed obaleniem **szpiclem.**

Na skutek tego doniesienia Włocha aresztowano. W śledztwie przyznał, iż **faktycznie był płatnym agitatorem** i szpiclem jednak żadnego morderstwa ani rabunków nie dopuszczał się. Oskarża zaś go żona **jedynie z zazdrości**, iż żyje z inną kobietą.

Aż do zupełnego wyjaśnienia sprawy tej Włocha zatrzymano w areszcie.

Aresztowanie szpiega niemieckiego w Krakowie.

Władze graniczne w Oświęcimiu wpadły na ślad **niezwykle podejrzanego indywiduum** niejakiego Maksa Tetzla. Tetzel jest wachmistrzem niemieckiej kontroli granicznej w Nowym Bieruniu oraz urzędnikiem krymmalnym głównej kontroli w Katowicach. **Zaopatrzył się on w legitymacyę robotniczą i w przebraniu jako robotnik przybył niewątpliwie w celach szpiegowskich do Polski.** Podejrzany ten prusak brał swego czasu **udział w wyprawach bandycko-wojskowych w krajach bałtyckich** pod komendą osławionego Goltza, za co też otrzymał pamiątkowy krzyż bałtycki.

Aresztowanego odstawiono do sądu okręgowego w Krakowie, gdzie toczy się przeciw niemu śledztwo.

NA DZIEŃ DOBRY!

Każdy Czech jest — (jak się śmiejem)
Muzykantem i złodziejem.
Czesi winni więc na setki
Komponować operetki... *KR.*

o

DEFICYT KRAKOWA WYNOSI 38 MILIONÓW KORON. W poniedziałek i we wtorek o godzinie 5 popołudniu odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej Rady miejskiej na których będzie przedłożony budżet na rok 1920. Jak słychać deficyt wynosi 38 milionów koron.

TYFUS PLAMISTY W KRAKOWIE. W dniu 26 lutego odbyło się posiedzenie miejskiej Komisyi sanitarnej, wspólnie z zaproszonymi delegatami wojskowości. Na porządku dziennym było sprawozdanie naczelnego lekarza miej. o stanie epidemii tyfusu plamistego w mieście i o środkach zaradczych, które należy zastosować. W r. 1919 było wśród miejscowej ludności 1218 przypadków duru plamistego. Od 1 stycznia 1920 do 22 lutego br. było wśród ludności miejscowej 280 przypadków. W roku zeszłym, w tym samym okresie czasu, było 624 przypadków. Uderza w tym roku zwiększona ilość przypadków choroby u obcych, szczególniej przybyłych ze wschodu, oraz sąsiednich powiatów, szczególnie krakowskiego i podgórskiego. Największy przypadków tyfusu plamistego stwierdzono w dzieln. 8-mej, 6-tej i 22. (Kaźmierz, Wesoła, Podgórze). Referent podniósł, że stan wywołany wojennymi stosunkami, jak złe i niedostateczne odżywianie się ludności, brak bielizny, mydła, węgla, niedostateczne dostarczanie wody wodociągowej, a co za tem idzie niemożność utrzymywania czystości osobistej, prócz tego brud i nieporządki na ulicach, placach i podwórzach, pociągający za sobą brud mieszkań, wszystko to sprzyja szerzeniu się epidemii. Ze środków zaradczych naczelny lekarz miejski podniósł przedewszystkiem konieczność lepszego zaopatrzenia ludności w wodę, mydło i danie możności kąpania się, dalej konieczność dokładnego prowadzenia przez policyę meldunków osób przyjezdnych i kontrolę istniejących domów noclegowych.

CUKIER BIAŁY CZESKI dla dzieci i chorych na miasiąc marzec 1920 r. wydawać będą sklepy rejonowe: Jawornicki, Szarski i Syn, Fromowicz i Sikorski (Podgórze) od środy dnia 3 marca 1920 r. po 300 gramów na osobę w cenie po 35 K (24.50 Mk) za 1 kilogram.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Dzisiaj dwukrotnie „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca, przeznaczone wyłącznie dla gości ze Śląska Cieszyńskiego, kasa biletów nie sprzedaje. Czwartek przedstawienie „Lilli Wenedy" przeznaczone pierwotnie na dzień dzisiejszy, odbędzie się w poniedziałek. Z powodu licznych zapytań z kół pedagogicznych dyrekcya teatru da w przyszłym tygodniu 1 przedstawienie „Lilli" dla młodzieży szkolnej rozpoczynające się o godz. 5, tak że koniec przedstawienia wypadnie przed 8 i pół. Dyrekcye szkół, które chciałyby na przedstawienie to zapewnić sobie większe grupy miejsc, zechcą w tej sprawie zgłaszać się w ciągu tego tygodnia w sekretaryacie w godz. wieczornych.

PREMIERA WTORKOWA W „BAGATELI" przyniesie niezwykle ciekawą sztukę Stefana Kiedrzyńskiego „Grę serc", autora do tej pory publiczności krakowskiej nieznanego, który na krótko przed wybuchem wojny zdobył pierwszą nagrodę na konkursie Teatru „Rozmaitości" w Warszawie. Sztuka ta zainteresuje bezwątpienia widzów ze względu na swe duże zalety literackie i sceniczne, stawiające ją w szeregu najlepszych dramatów współczesnych. Dzięki ogromnej znajomości sceny, „Gra serc" posiada wybitne dane powołujące ją do trwałego żywota na scenie, dając zarazem aktorom i reżyserii szerokie do popisu pole. Że „Bagatela" wyzyska walory sztuki i podtrzyma je na artystycznym poziomie rzecz zupełnie zdecydowana. Zapewnia to dotychczasowa cała działalność „Bagateli", doświadczona ręka reżysera Czarnowskiego, który sztukę prowadzi a wreszcie obsada bardzo dobra i trafna. Bilety nabywać już można przy kasie teatru.

KONCERTY SYMFONICZNE W „BAGATELI". Podobnie jak na pierwszym koncercie entuzyastycznie przyjmowany był Namysłowski na drugim z rzędu swym występie w „Bagateli", który wczoraj znowu wypełnił widownię po brzegi. Przedysznie zgrana drużyna symfoniczna uraczyła nas znowu szeregiem nowych marszy, mazurów i oberków, prze piękną uwerturą Moniuszki z opery „Flis", polonezem Chopina niezwykle jędrne i wyraziste zwimy kompozycyi Karola Namysłowskiego, pełne słoneczności i przedziwnie barwnego kolorytu, przemówiły do publiczności najbardziej. Uznanie rzetelne zdobyli sobie „Namysłowiacy" za wysoki poziom produkcyi symfonicznych, oddanę serca za dźwięki swojskie tak zamaszyste, serdeczne i nasze. Koncert dzisiejszy (pożegnalny) nie mniej będzie barwny od poprzednich i głęboko się zapisze w pamięci wdzięcznej publiczności. Początek o godz. wpół do 5-tej popołudniu.

IGNACY FRIEDMANN po entuzyastycznem przyjęciu w Warszawie, w powrocie do Szwecyi wystąpi poraz ostatni w Krakowie w niedzielę, dnia 29-go bm. w sali „Sokoła". Koncert zapowiada się świetnie. **Bilety na kilkadziesiąt krzeseł dostawionych, w cenie po K 14 sprzedawane będą w niedzielę, dnia 92 bm. od godziny 10 rano do wpół do 2 w południe przy kasie porankowej w Tow. lekarskiem, ul. Radziwiłłowska 4,** a to ze względu na zamknięcie w tym dniu kasy zamawiań u J. Rudnickiego, Linia A—B.

NA ZJAZD DYREKTORÓW TEATRÓW POLSKICH w Krakowie, który odbędzie się w dniu 11, 12 i 13 marca, przyjedzie z Warszawy delegat min. kultury i sztuki.

KONKURS NA PLANY NOWEGO CMENTARZA IZRAELICKIEGO. Na ostatniem posiedzeniu izrael. gminy wyznaniowej pod przewodnictwem dra R. Landaua uchwalono rozpisać konkurs na plany nowego cmentarza izraelickiego w Krakowie. Wyznaczono trzy nagrody: 8000, 6000 i 3000 K. W konkursie mogą wziąć udział wszyscy architekci zamieszkali na obszarze Rzplitej polskiej, którzy prace swe mają nadsyłać do 15 kwietnia. W skład sądu konkursowego wchodzą: wiceprz. m. Sare, wiceprz gminy izrael. dr R. Landau, architekci: T. Hendel i J. Zawiejski, tudzież inż. Zimmerman i Weisberger.

O PREZYDENTURĘ DYR. POCZT. Otrzymujemy nast. komunikat: Notatkę w Nowej Reformie, w której podano wiadomość jakoby Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Poczt i Telegrafów Urbański został mianowanym prezydentem krakowskiej Dyrekcyi Poczt nie odpowiada rzeczywistości. Dyrekcyi Poczt i Telegrafów w Krakowie nic nie wiadomo ani o tem ani o przeniesieniu obecnego Prezydenta Dyrekcyi Poczt w Krakowie na inne stanowisko. Nadmienia się, że posada Prezydenta Dyrekcyi Poczt w Krakowie jest już obsadzoną na stałe.

FAŁSZERZ CZEKÓW BANKU NIEMIECKIEGO POD KLUCZEM. Przed kilku dniami donosiliśmy o ukazaniu się na giełdzie krakowskiej i w bankach większej ilości czeków banku niemieckiego z fałszywymi podpisami i pieczęciami. W poszukiwaniu za fałszerzami aresztowano wczoraj spekulanta walutowego Dawida Adlera, który fałszywe czeki puszczał w kurs w Krakowie; narażając w ten sposób na wielkie straty banki krakowskie. Główny fałszerz i złodziej owych blankietów czekowych, znajduje się jeszcze na wolności, lecz ujęcie jego nastąpi niebawem, gdyż policya jest już na jego tropie.

SPRYTNY RZEŹNIK. Przed dwoma tygodniami otworzył rzeźnik Kumala sklep przy ulicy Szewskiej który jednak po kilku dniach zamknął rzekomo z powodu braku towarów. Tymczasem Kumala przeniósł wędliny do swego mniejszego sklepiku otrzymanego w posagu żony, na Dolnych Młynach, gdzie sprzedaje swe wytwory masarskie po cenach wyższych i do tego w minimalnych ilościach, resztę zaś towaru zachowuje na „lepsze" względnie droższe ceny. Sądzimy, że władze odpowiednie zbadają sprawy Kumali.

ZŁODZIEJ Z DZIADA I PRADZIADA. Znany włamywacz 40-letni Józef Maluta znów wpadł w ręce policyi, z którą wchodzi w bliskie stosunki od lat 30. Maluta pochodzi z rodziny z dziada i pradziada złodziei. Obecnie przychwycono go na nieudałej kradzieży w mieszkaniu p. Szwarca, zamieszkałego przy ul. Warneńczyka.

NOTATKI POLICYJNE. Aresztowano 20-letniego Ludwika Palika jednego ze wspóluczestników w kradzieży popełnionej na szkodę wojsk. urzędu gospodarczego przy ul. Bosackiej.

15-letni Kaz. Wójcicki włamał się na strych przy ul. Bonerowskiej 11. Spakował do waliz moc bielizny i garderoby i już się z tem ulatniał, gdy nagle spostrzegł przed sobą stróża kamienicy. Oddano go w ręce policyi.

ZWYRODNIENIE. Policya obyczajowa aresztowała w Warszawie Edwarda K., kelnera za zmuszenie swej żony do nierządu. Śledztwo wykazało, że żona jego jest córką bogatego fabrykanta z Moskwy i absolwentką gimnazyum w Rydze. K. wbrew woli rodziców panny ożenił się z nią. Jakiś czas mieszkali w Moskwie, poczem przyjechali do Warszawy. Tu był kelnerem w Zjednoczonej kaw. — jednak niedługo potem wyrzucono go. K. tyranizował żonę i zmuszał ją, by poszła na ulicę i zarabiała prostytucyą. Gdy ta początkowo nie chciała iść bił ją i katował, poczem chcąc się uchronić przed katuszami powiedziała, że pójdzie, jednak nie wie jak należy zachowywać się na ulicy. Wówczas zwyrodniały mąż sprowadził do domu swą kochankę, notoryczną prostytutkę, która udzielała nieszczęśliwej kobiecie lekcyi. Policya aresztowała go w chwili gdy K. odbierał swej żonie zarobiony prostytucyą grosz.

(Kr.) — **SPADEK PO „CESARZU SAHARY".** Francuski milioner Jaques Lebaudy, który jako „cesarz Sahary" dał tyle o sobie do mówienia — umarł w obłędzie — pozostawił w Anglii majątek wynoszący przeszło 2 i pół miliona funtów szterlingów. Skarb angielski pobrał od tego spadku tytułem należytości prawnych 316 tysięcy funt. szterl.

Z sali sądowej.

O morderstwo.

Pod przewodnictwem r. s. Stotwchły odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 20-letniemu Golikowi i 20-letniemu St. Plewie oskarżonym o zbrodnię morderstwa. Oskarżał prok. Jendel, bronili dr Lewartowski i dr Mikiewicz.

Wedle aktu oskarżenia obwinieni w dn. 19 lutego 1918 r. zabawiali się w garkuchni Bednarskiej przy ul. Rakowickiej. W towarzystwie ich znajdowali się Jendrasik, Franiaszek oraz Dębiec. W czasie tańca zginął Golikowi zegarek, wskutek czego przyszło do awantury. Golik podejrzywał o kradzież Jędraśka i począł go bić, za którym zaś ujął się Franaszek. Po awanturze Franaszek z Jędraskiem poszli do domu. W jakiś czas potem Golik i Plewa poszli za nimi chcąc zemścić się na Franaszku za wmieszanie się do bójki. Golik postanowił swego przeciwnika zabić. Po drodze Golik i Plewa wstąpili do niejakiej M. Zuchowiczowej i zabrał z jej domu karabin męża. Następnie poszli do domostwa Franaszka. Nie zastali go w domu, tylko żonę, które Golik oświadczył, że **pała zemstą przeciw jej mężowi i musi go zabić. Aby zaś ona i dzieci nie cierpiały nędzy, da jej 4000 kor.**

W poszukiwaniu za F. przyszli do Jędraska i tu na podwórcu znaleźli F. Napadli na niego i podczas bójki Golik wystrzałem z karabinu zabił Franaszka.

Obwinieni do czynu się nie przyznają. Tłomaczą się, że zupełnie nie pamiętają o wypadkach krytycznego dnia, gdyż byli zupełnie pijani. Świadkowie zeznawali sprzecznie.

Na wniosek obr. Lewartowskiego, rozprawę odroczono, celem zawezwania głównych świadków.

—o—

Komunikat

w sprawie premii za wykrycie skór surowych w nielegalnym obrocie.

Skóry surowe, podległe sekwestrowi państwowemu w myśl odnośnych ustaw i przepisów bywają często przemycane w sposób nielegalny w wozach, koszach, paczkach, plecakach i t. p., a deklarowane fałszywie, jako rogi, jelita, odpadki, artykuły pierwszej potrzeby i t. p.

Skóry powyższe podlegają zajęciu bez odszkodowania, przyczem odkrywcy przyznaje się premie:

za zajęcie jednej skóry bydlęcej 55 marek;
za zajęcie jednej skóry cielęcej 14 marek;
za zajęcie jednej skóry końskiej 21 marek.

Przy zajęciu skór ma być spisany protokół, a to przy pomocy organu władzy państwowej, za co temu ostatniemu przyznaje się bonifikacyę:
przy jednej skórze bydlęcej 14 marek,
przy jednej skórze cielęcej 3·50 marek;
przy jednej skórze końskiej 5 marek.

Premia i bonifikacya wypłacana jest w wypadkach orzeczenia konfiskaty natychmiast przez „Zbiórkę skór surowych", zakład główny w Krakowie, ul. Floryańska 32, po nadejściu protokołu. Po wszelkie informacye należy się zwracać do „Zbiórki skór surowych" w Krakowie, ul. Floryańska 32.

—o—

Ceduła kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 28 lutego 1920 r.

	Offarowano K	Żądano K
Marki niemieckie po 1000 M.	252·—	262·—
„ „ „ 100 M.	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 Rb	245·—	255·—
„ „ „ 500 „	247·—	257·—
„ dumskie	—·—	—·—
Dolary amerykańskie	215·—	225·—
Lei rumuńskie	300·—	320·—
Berlin	238·—	248·—
Praga	235·—	245·—

—o—

NADESŁANE.

L.3038.

Komunikat urzędowy

Inspektoratu węglowego w Krakowie.

W myśl obowiązującego dotąd rozporządzenia byłego Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 1-go września 1917 r. D. p. p. Nr. 360 i polecenia Państwowego Urzędu Węglowego w Warszawie Inspektorat Węglowy zawiadamia wszystkich przemysłowców fabrycznych, rękodzielniczych itd., że od dnia niniejszego ogłoszenia wszystkie podania o przydział węgla przemysłowego z zagłębia Dąbrowskiego, Krakowskiego i Górnego Śląska jakoteż i węgla kuziennego dla celów przemysłowych wnoszone być mają wprost do Inspektoratu Węglowego w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1 i to na sześć tygodni naprzód (tj. przed 15-tym marca na maj, przed 15-tym kwietnia na czerwiec itd.).

Zgłoszenia na węgiel wniesione w spóźnionym terminie nie będą uwzględniane przez Komisyę Rozdzielczą węgla przemysłowego przy Inspektoracie Węglowym w Krakowie, która odbywa się w pierwszych dniach każdego miesiąca.

Każde zgłoszenie zapotrzebowania węgla winno być potwierdzone przez miejscową władzę administracyjną I. instancyi tj. przez Starostwo, a we Lwowie i Krakowie przez Magistrat, które to władze winny stwierdzić konieczność zachodzącego zapotrzebowania oraz ilość potrzebnego przydziału węgla. Wszystkie zgłoszenia będą co do prawdziwości podanych w odnośnem podaniu dat ściśle badane przez osobną kontrolną Komisyę Inspektoratu węglowego, a wszelkie spostrzeżone nadużycia karane będą po myśli paragrafu 22-go powołanego wyżej rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych.

Zauważa się jeszcze, że wszelkie zamówienia winny być wnoszone na przepisanych jak dotąd drukach i zaopatrzone w marki stemplowe wartości 2 marek polskich a załączniki 50 fenigów.

TELEGRAMY

I Rusini cieszą się z odzyskania przez Polskę Pomorza.

Warszawa (PAT). Jak wynika ze sprawozdań o uroczystościach we wschodniej części Małopolski z okazyi odzyskania przez Polskę Pomorza, w całym szeregu miejscowości **brała udział nie tylko ludność polska, ale i reprezentanci ludności ruskiej,** co dowodzi, że ogół ludności ruskiej, z wyjątkiem drobnej garstki nieprzejednanych agitatorów, odnosi się z zaufaniem do państwa polskiego. Szczególnie pod tym względem jest charakterystycznym faktem, że nawet w dwóch najdalej wysuniętych powiatach Małopolski, w Husiatynie i Czortkowie, **ruscy naczelnicy gmin, na równi z polskimi, zgodnie w pismach do starostów zamanifestowali imieniem tych gmin radość z tej wielkiej chwili dziejowej,** a tem samem wolną i **nieprzymuszoną wolę należenia do państwa polskiego.**

Wykrycie wielkich kradzieży na linii Lwów-Przemyśl.

Lwów (tel. M.). Policya lwowska **wpadła na ślad wielkich kradzieży, dokonywanych na linii Lwów—Przemyśl przez szajkę t. zw. przesuwaczy wagonów.** Ostatnio rozbili oni olbrzymią skrzynię, zawierającą materyały jedwabne i **skradli 810 chust jedwabnych, po 300 koron za sztukę, tak więc ogólna szkoda wynosi 280.000 koron,** którą pokryć musi skarb państwa. Policya lwowska udała się do Przemyśla i tam wykryła u paserów, Eitla Eisnera i Arona Węgrzyna skradzione chusty, które złodzieje sprzedali za bezcen, a nawet kilkanaście im podarowali. **Złodziei i paserów aresztowano.**

Generał Gołogórski opuszcza Lwów.

Lwów (PAT). Dowódca okręgu generalnego we wschodniej Małopolsce, generał-porucznik Emil Gołogórski, opuszcza to stanowisko, **powołany na szefa departamentu technicznego do Warszawy.** Generał Gołogórski wydał rozkaz, w którym żegna się z miastem. Oddał służbę w ręce zastępcy swego, generał-podporucznika Nowotnego. Wczoraj pożegnał generała Gołogórskiego korpus oficerski.

Teatr lwowski w Warszawie.

Lwów (tel. M.). Lwowska drużyna teatralna wyjedzie prawdopodobnie w czerwcu do Warszawy, gdzie zaprezentuje się stołecznej publiczności odegraniem swego repertuaru. W tej sprawie bawią w Warszawie dyr. Tarasiewicz i r. m. Tyczka.

Napad zamaskowanych bandytów.

Warszawa. (Tel. M.) W Rudzie Podleśnej pod Warszawą wtargnęli do zagrody jednego z włościan 5 zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w rewolwery, karabiny i granaty ręczne. Bandyci kolbami obili domowników, domagając się wskazania kryjówki z pieniędzmi. Pod groźbą śmierci gospodarz ów oddał im cały majątek składający się z około 5000 marek. Spożywszy wieczerzę, bandyci oddalili się, nie ścigani przez nikogo.

„Kraków“ z bawełną jedzie do Gdańska.

Gdańsk (PAT). Jak wiadomo, na pokładzie parowca „Wisła“ przybyło do Gdańska 800 bali bawełny. W najbliższych dniach nadejdzie drugi transport bawełny 640 bali, na parowcu „Kraków“. Z początkiem marca przybyć ma dalszych 1000 bali. Jak wiadomo, transport bawełny jest przeznaczony dla fabryk w Łodzi.

Rokowania nad układem Gdańsko-polskim.

Gdańsk. (PAT) Komisarz ententy Tower za prosił przedstawicieli zarządu wolnego miasta Gdańska na konferencyę, która odbędzie się w **poniedziałek w sprawie konstytucyi wolnego miasta Gdańska.** We wtorek odbędzie się posiedzenie Rady gdańskiej, na którem **będzie omawianą sprawa układu między Gdańskiem i Polską.**

Obsadzenie zachodnio-pruskiego obszaru plebiscytowego.

Olsztyn (PAT). Batalion włoski, mający obsadzić zachodnio-pruskie obszary plebiscytowe, przybędzie do okręgu olsztyńskiego dnia 6 marca. Pierwsza kompania tego batalionu będzie pomieszczona w Olsztynie, druga kompania w Ełku.

Krętactwa krzyżackie.

Warszawa (PAT). Biuro Wolffa podaje enuncyacyę rządu niemieckiego, **zarzucającą Polsce złamanie umowy.** Zdaniem rządu niemieckiego Polska wzięła nieprawnie udział w zestawieniu listy niemieckich przestępców wojennych, gdyż w rokowaniach z Niemcami zrzygnowała rzekomo z artykułów 228 i 230 traktatu pokojowego, które jej dawały do tego prawo. Są to oczywiście **krzyżackie wykręty,** gdyż Polska zrzekła się kroków przeciw zbrodniarzom niemieckim, ale tylko w związku z powstaniem na Górnym Śląsku, zastrzegając równocześnie dla siebie uwolnienie powstańców, amnestyę i t. p. Niemcy pragną obecnie wykrętnie lokalnym układem górnośląskim osłonić Kr..sów, Besclerów i t. p.

Francya powołuje rocznik 1920-ty.

Paryż (B. K.). Izba przyjęła we czwartek 518 głosami przeciw 68 przedłożenie, upoważniające do powołania pod broń rocznika 1920. Gen. Castelnau oświadczył między innemi, że **Niemcy nie zamierzają się rozbroić** i tylko obawa przed siłą francuską może je zmusić do wypełnienia postanowień traktatu.

Powołanie strajkujących kolejarzy do wojska.

Paryż. (BK) Na podstawie uchwały Rady ministrów, powziętej po powrocie Milleranda, **powołane zostały do służby wojskowej trzy roczniki strajkujących kolejarzy.**

Wilson za pod, ęciem stosunków z Rosyą

Paryż (PAT). Wedle doniesienia z Waszyngtonu, **Polk podał się do dymisyi,** a to z tego powodu, że **nowy sekretarz stanu, Calory, oświadczył się za podjęciem stosunków z Rosyą sowiecką.** Słychać, że i **Wilson zgodził się na ten krok.**

Hoover żąda nowych kredytów dla Polski.

Waszyngton (PAT). Równocześnie z ogłoszeniem korespondencyi Wilsona w kwestyi Adryatyku, **Hoover wystąpił z żądaniem nowych kredytów dla Austryi, Polski i Armenii.**

Stan oblężenia w Irlandyi.

Dublin (PAT). W Dublinie i w Cork przyszło do poważnych wykroczeń sinfeinistów. **French zaprowadził stan oblężenia nad całą Irlandyą i wprowadził na nowo cenzurę.** Wielu sinfeinistów aresztowano. „Times“ podaje, że projekt rządowy w sprawie Irlandyi, wniesiony wczoraj w parlamencie, **przewiduje otworzenie parlamentu dla południowej Irlandyi,** obejmującego okręgi Leinster, Munster, Connaught i trzy hrabstwa Ulsteru oraz **utworzenie drugiego parlamentu irlandzkiego,** obejmującego pozostałą część hrabstw Olsteru. Parlamenty będą miały siedzibę w Dublinie i w Elfast. Oba parlamenty będą miały prawo konstytucyjnego połączenia się w jedno ciało. **Liczba posłów irlandzkich do parlamentu angielskiego będzie zredukowana do 42.**

Tajny układ między Anglią a Turcyą.

Turcya zrzeka się praw do Egiptu.

Wiedeń (tel. M.). Wedle doniesień z Paryża, podają dzienniki francuskie, że **między Anglią a Turcyą zawarty został w październiku tajny układ,** na mocy którego Anglia zobowiązała się do zagwarantowania Turcyi niezawisłości i posiadania Konstantynopola, a Turcya w zamian **za to miała uznać niezawisłość Turkiestanu i dążenia Anglii do uzyskania protektoratu nad Syryą i Mezopotamią.** Nadto miała Turcya **zrzec się praw do Egiptu.**

Ameryka przeciw protektoratowi Anglii nad Egiptem.

Paryż (tel. wł.). Jak donoszą z Waszyngtonu, w senacie zgłosili **demokraci nowe zastrzeżenie do traktatu pokojowego,** mianowicie, że **Stany Zjednoczone uważają protektorat angielski nad Egiptem za przejściowy. Egipt musi otrzymać taką samą autonomię, jak Oranje i Transwaal.**

Litewska rewolucya bolszewicka ogarnia już prowincyę.

Wilno (PAT). Po rozruchach w Kownie **naczelny wódz litewski, Pstukos, podał się do dymisyi.** Miejsce jego zajął z powrotem, z rozkazu generała Smetony i Galwanowskiego, generał Żukowski. **Ruch rewolucyjny przeniósł się również na prowincyę.** W wielu oddziałach utworzone zostały rady żołnierskie.

Kowno (PAT). Ukazał się oficyalny komunikat rządu litewskiego o rozruchach w przedmieściu Kowna, Poniemuniu. Komunikat ten brzmi: Część żołnierzy batalionu, podjudzana przez agitatorów pochodzenia nie-litewskiego, w dniu 22 b. m. **podniosła bunt przeciwko swej zwierzchności.** Buntownikom przewodziły osoby narodowości nie-litewskiej. Po energicznem oblężeniu Poniemunia przez załogę Kowna i Szańca, bunt uśmierzono (?). Agitatorzy i przywódcy buntu zostali aresztowani. Głównym porucznik Nastopka.

W Kownie stan oblężenia.

Wilno (PAT). Z powodu wypadków w Poniemuniu ogłoszono w Kownie stan oblężenia. **Chodzić wolno po mieście tylko do godziny 8 wieczorem.** Zaprowadzono cenzurę wojenną.

Szczegóły walk na ulicach Kowna.

Wilno. (PAT) Osoby, które przybyły z Kowna, opowiadają co następuje: Dnia 21 bm. o godz. 8 wieczór rozpoczęło się **ostrzeliwanie przedmieścia Kowieńskiego „Szaniec“ i dworca kolejowego przez zrewoltowany pułk artyleryi,** stacyonowany w Poniemuniu (przedmieście Kowna). **Strzały trwały z przerwami całą noc.** W niedzielę rano zostały rozlepione **dwie odezwy. Jedna skierowana przeciwko Polakom,** druga od rządu do żołnierzy, zawiadamiająca, że ich postulaty będą uwzględnione. Przez cały

dzień panował niezwykły ruch w mieście. Sklepów nie otwierano. Na ulicach gęsto krążyły patrole, nie dopuszczając do żadnego zbiegowiska. O godz. 7 wieczór zaczęła ludność ciekawa ukazywać się na ulicach miasta. W rozmaitych dzielnicach miasta **padały przez cały dzień pojedyncze strzały karabinowe.** Wieczorem z Poniemunia rozległy się **znów strzały armatnie.** Ogień skierowany był na przedmieście Szaniec, dokąd zostały ściągnięte wojska wierne rządowi. **Zbuntowani artylerzyści wypuścili jeńców bolszewickich z obozów koncentracyjnych, uzbroiwszy ich przedtem w karabiny maszynowe.** Obustronna strzelanina pomiędzy Poniemuniem a Szańcami **trwała całą noc.** W poniedziałek rano artylerzyści, czując się osamotnieni, rozprószyli się w drobnych grupach po okolicach, ukrywając się we wioskach i majątkach. Jeden z takich oddziałów **rozpoczął ostrzeliwanie Mostu-Kiesowskiego.** Przypuszczalnie chciał on tą drogą wpaść do miasta i przedrzeć się do domu prezydenta Swetony, lecz zamiar ten został udaremniony **przez wysłany samochód z** karabinami maszynowymi, które z dobrym skutkiem ostrzeliwały drugi brzeg u wylotu mostu.

Zacięta walka i odwrót bolszewików na Wołyniu.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 28 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Wzdłuż Dźwiny, między Dzisną a Połockiem, zwykłe utarczki. W akcyi wywiadowczej w rejonie Lepla wzięliśmy 5 jeńców. Pod Pogostem **oddział naszej piechoty rozprószył szwadron kawaleryi bolszewickiej. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel podwozi nowe wojska i grupuje się do dalszych ataków.** Celem niedopuszczenia koncentracyi sił bolszewickich na naszem przedpolu, oddziały nasze dokonały wypadów na Walawsk, gdzie **rozbiły batalion bolszewicki, biorąc trzy karabiny maszynowe i jeńców.**

Front wołyński: **Nieprzyjaciel uporczywie ostakował nasze pozycye pod Kiszynem. Po kilkugodzinnej zaciętej walce, w której oddziały nasze niejednokrotnie przechodziły do kontrataku na białą broń, bolszewicy zmuszeni byli do odwrotu.**

Front podolski: Ożywiona działalność wywiadowcza.

Bolszewicy wzywają do 12-godzinnej pracy.

Berlin. (PAT) „Deutsche Allg. Ztg." donosi z Helsingforsu, że **dzienniki bolszewickie wzywają robotników, by zaprowadzili 12-godzinny dzień pracy.**

Plany agitacyi bolszewickiej w Indyach.

Bukareszt (WBK.) Pisma donoszą: **Bolszewicy zamierzają na wiosnę wywołać za wszelką cenę ruch powstańczy w Indyach.** Zalewają oni teren indyjski swymi agitatorami, którzy udają się tam przez Turkiestan. Rząd angielski chcąc temu przeszkodzić zamierza wprowadzić **silną rewizyę graniczną,** której podlegać będzie każdy przekraczający granicę indyjską.

kopolski **mogą zamawiać dzienniki byłego Królestwa Kongresowego i byłej Galicyi i uiszczać prenumeratę za pomocą zwykłych przekazów pocztowych, adresowanych wprost do administracyi danego dziennika i otrzymywać zamówioną gazetę pocztą pod opaską.**

UROCZYSTOŚĆ POLSKA W STOLICY BELGII. Z okazji objęcia przez wojsko i rząd polski ziem byłego zaboru pruskiego, przyznanych Polsce przez traktat wersalski, odbyło się dnia 14 bm. z inicyatywy Poselstwa Polskiego w Katedrze w Brukseli uroczyste Te Deum. Dało to sposobność przekonania się o uczuciach sympatyi i zainteresowaniu się Polską w Belgii, gdyż oprócz przedstawiciela Króla i ciała dyplomatycznego z nuncyuszem na czele, obecni byli ministrowie, prezes Izby, liczni posłowie, burmistrz wraz z przedstawicielami Rady miejskiej itd. Poza kolonią polską licznie też stawiła się publiczność miejscowa.

NOWE KSIĄŻKI.

NOWA BROSZURA O SPISZU I ORAWIE. Nakładem Min. Zdrowia wyszła w Warszawie broszura dra Józefa Jaworskiego, docenta uniw. Jagiellońskiego p. t. Spisz i Orawa, jako lecznicze stacye polskie. (Z mapką). Autor zwraca uwagę na ogromną wartość południowych kresów ze stanowiska lekarskiego. I tak północna Orawa, zamieszkała przez ludność polską, uboga w płody rolnicze, posiada znaczne bogactwa naturalne, przedewszystkiem obszary leśne, które możnaby zużytkować na letniska i uzdrowiska dla chorych, głównie na płuca. Powtóre znajduje się w Polhorze pod Babią Górą zaniedbane dotąd źródło jodowo-bromowe. Największe jednak znaczenie, wprost bogactwo ze stanowiska medycyny, przedstawia Spisz z miejscowościami klimatycznemi, jak jaskinie Bielskie, Matlary, Łomnica Tatrzańska i Smokowce, położone pod Tatrami. Zdroje mineralne znajdują się w Lubowli (źródło żelaziste), w Śmiesdzone i Lubicy (źródła siarczane), oraz w Drużbakach (ciepła szczawa wapniowa). Dr Jaworski zupełnie słusznie podkreśla, że przy rozważaniu wszechstronnem sprawy spisko-orawskiej oprócz „racyi" natury historycznej, politycznej, gospodarczej, strategicznej itd., dla których południowe kresy powinny wrócić do Polski — poważne względy natury lekarskiej nie mogą być zapoznane i pominięte pod groźbą wyrządzenia nam wielkiej krzywdy. **Z.**

Zjazd Ligi Czerwonego krzyża w Genewie.

Warszawa (PAT). Na zapowiedziany na dzień 2 marca zjazd międzynarodowej Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża w Genewie, Komitet Główny Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża wydelegował w charakterze swoich przedstawicieli pp. Helenę Paderewską, Helenę Ordynatową Bispingową, dra Józefa Zawadzkiego, posła dra Czesława Meissnera i prof. Stanisława Laskowskiego. Przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża wyjechali już do Genewy.

„Nowiny Codzienne" pociągnięte do odpowiedzialności.

Warszawa. (PAT) W „Nowinach Codziennych" ukazała się wiadomość, że minister skarbu Grabski wyznaczył półtora miliona marek pensyi rocznej p. Fergustonowi, inżynierowi do spraw naftowych i że uczynił to wskutek interwencyi p. Hoowera i p. Paderewskiego. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że p. Ferguston ani do państwowego urzędu naftowego, ani do ministerstwa skadbu nie został zaangażowany i żadnej pensyi z Ministerstwa skarbu nie pobiera i ani p. Hoower, ani p. Paderewski w tej sprawie do ministra skarbu nigdy się nie zwracali. Za podawanie wieści fałszywych, podkopujących zaufanie rządu w sposób wzbudzający zgorszenie i zaniepokojenie opinii publicznej, pismo to zostanie pociągnięte do odowiedzialności karnej.

Po zamknięciu kroniki.

URZĄD WALKI Z LICHWĄ I SPEKULACYĄ W KRAKOWIE komunikuje. Urząd walki z lichwą i spekulacyą w Krakowie przestrzega publiczność przed rożnego rodzaju komunikatami rozmaitych przedsiębiorstw o podwyższaniu cen za towary, czy robociznę, odwołujących się często na uwiadomienie o tem tutejszego Urzędu. Komunikaty takie, nie zawsze zresztą zgodne z treścią pism, wnoszonych do tutejszego Urzędu, mogą wywołać błędne przekonanie, że Urząd podwyższenie cen przyjął do wiadomości. Tak nie jest i publiczność winna we własnym interesie o każdem samowolnem i nieuzasadnionem podwyższeniu cen donosić Urzędowi walki z lichwą i spekulacyą.

WYJAŚNIENIE W SPRAWIE PRENUMERATY DZIENNIKÓW. Ministerstwo poczt i telegrafów komunikuje. Na liczne skargi Wielkopolan co do sposobu prenumeraty dzienników polskich innych dzielnic Polski, wyjaśnia się, że od czasu dopuszczenia przekazów pocztowych między Wielkopolską (na razie w obrębie Dyrekcyi poznańskiej) a innemi dzielnicami (tj. od 1. bm.) prenumeratorzy z Wiel-

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B.

37

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

— Tej niedzieli powiedział mi, że mój ojciec, zrezygnowawszy ze swego projektu, chce mnie pożegnać i czeka na mnie przy kaplicy na starym cmentarzu... Uwierzyłam mu i udałam się z nim razem na cmentarz... Po drodze przekonałam się, że Velmot skorzystał z nieobecności wuja panskiego i porwał jeden z flakonów napełnionych błękitnym płynem... Wyrwałam mu flakon i rzuciłam do studni. Wówczas schwycił mnie za gardło i ogłuszywszy uderzeniem pięści w głowę, zawlókł do automobilu... Obudziłam się z omdlenia blizko garażu w Batignolles. Był to wieczór. Velmot kierował automobilem i nie zwracał na mnie uwagi. Po cichutku przysunęłam się do drzwiczek, otwarłam je i wyskoczyłam na ulicę... Automobil pomknął dalej... Hrabia i hrabina de Roncherolles, którzy przechodzili w tej chwili ulicą — podnieśli mnie i zabrali tutaj — do siebie. Nazajutrz z dzienników dowiedziałam się o zamordowaniu Noela Dorgeroux.

Beranżera ukryła twarz w dłoniach:

— Jakże ja wówczas cierpiałam... Uważałam, że jestem za tę śmierć odpowiedzialna. Oddałabym się sama w ręce policyi, jako winowajczyni, gdyby mi hrabiostwo w tem nie przeszkodzili... Wytłomaczyli, że obwinić siebie — to znaczy zgubić ojca, a tem samem unicestwić sekret wynalazku Noela Dorgeroux... Ten ostatni względ zadecydował o mojem postanowieniu... Trzeba było naprawić złe, którego pomimo mej woli stałam się przyczyną, należało walczyć z tymi, którym służyłam za narzędzie... Wiedziałam, że za portretem d'Alemberta mój ojciec chrzestny ukrył piśmienne instrukcye wyjaśniające istotę wielkiego wynalazku. Skoro tylko powróciłam nieco do sił, udałam się zaraz do Enclos, dokąd udało mi się przybyć w przeddzień otwarcia amfiteatru. Chciałam się wówczas widzieć z tobą, wyznać ci wszystko! Okazało się jednak, że tylne wejście jest otwarte i że mogę dostać się do mieszkania ojca chrzestnego, nie zwracając niczyjej uwagi. I wówczas to spotkaliśmy się niespodzianie w gabinecie Noela Dorgeroux.

— Ależ dlaczego uciekłaś wtedy Beranżero — bez słowa wyjaśnienia?...

— Oddałam ci dokument... To wystarczało...

— Powinnaś była zostać, wytłomaczyć!...

— Nie chciałam, żebyś mi mówił o miłości... Nie można kochać córki Massignaca...

— A skutek twego postąpienia, najdroższa, był taki, że Teodor Massignac, który miał drugi klucz od tego pokoju, podsłuchał naszą krótką rozmowę, wyrwał mi dokument, stając się w ten sposób niepodzielnym posiadaczem tajemnicy mego wuja... Bałem się tak samo, jak i ty, że wynalazek może być unicestwiony, więc ustąpiłem... Nie mogłem dopuścić do walki, która niechybnie dla jednego z nas zakończyłaby się śmiercią...

Beranżera pochyliła głowę na piersi:

— Mój ojciec nie byłby ciebie zabił... Skądinąd groziło ci niebezpieczeństwo. To Velmot był groźnym naprawdę wrogiem, a tego ja pilnowałam...

— W jaki sposób?

— Przyjęłam gościnność w Pre-Bony, ponieważ wiedziałam, że mój ojciec i Velmot mieszkali ubiegłej zimy w tej stolicy... Istotnie poznałam pewnego dnia automobil Velmota, pędzący od strony Bougival... W krótce wykryłam garaż, do którego ten łotr ze swem autem zajeżdżał. Schowałam się za węgłem i postanowiłam go śledzić... Umieściwszy w garażu automobil odszedł, ale powrócił wkrótce w towarzystwie dwóch nieznanych mi mężczyzn... Z kilku zdań ich rozmowy wywnioskowałam, że po skończonem przedstawieniu porwali mego ojca, że więżą go na sąsiedniej wysepce na Sekwanie i że Velmot użyje wszelkich środków, aby go zmusić do mówienia... Cóż miałam robić? Zawiadomić władze o zbrodniczem postępowaniu Velmota, to znaczyło — dostarczyć przeciwko własnemu ojcu nieodpartych dowodów winy, to znaczyło — obrócić w niwecz dzieło Noela Dorgeroux... Przytem hrabiego i jego żony nie było w domu... Nie miałam się kogo poradzić... Błysnęła mi wtedy myśl... Pobiegłam do Błękitnej Gospody i zatelefonowałam do ciebie, prosząc o przybycie...

— Stawiłem się wówczas, Beranżero!...

— Jakto? byłeś wówczas w nocy w Bougival?

— zapytała zdziwiona.

(C. D. N.).

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.